

Sygn. akt XXIV C 790/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	sędzia Agnieszka Bedyńska-Abramczyk
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Agnieszka Jastrzębska

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2022 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. L. (1) i M. L. (2)

przeciwko (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie ewentualnie o zapłatę

- ustala, że umowa nr (...) o kredyt mieszkaniowy (...) zawarta w dniu 16 lipca 2008 r. pomiędzy M. L. (1) i M. L. (2) a (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w G. jest nieważna;
- zasądza od pozwanej (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. łącznie na rzecz powodów M. L. (1) i M. L. (2) kwotę 208.200,38 zł (dwieście osiem tysięcy dwieście złotych 38/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 20 stycznia 2022 r. do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałym zakresie;
- kosztami procesu obciąża w całości pozwaną (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Sygn. akt XXIV C 790/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 03 lipca 2018 r. (data stempla pocztowego) powodowie wnieśli o:

- zasądzenie od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwoty 92.482,93 zł z tytułu części kwoty nienależnego świadczenia powodów spełnionego na rzecz pozwanego i jego poprzednika prawnego (...) Bank (...) S.A. w postaci wpłaconych rat kredytu w okresie od raty wpłaconej w dniu 03.09.2008 r. do raty wpłaconej w dniu 03.12.2012 r. z uwagi na całkowitą nieważność umowy o kredyt nr (...) (...) (...), wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 21.06.2018 r. do dnia zapłaty;
- zasądzenie od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłat skarbowych od pełnomocnictw w wysokości 51,00 zł.

ewentualnie, w przypadku nieuznania powyższego żądania wnieśli o:

3. zasądzenie od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwoty **92.215,64 zł** z tytułu nienależnie pobranych świadczeń w okresie od raty kredytu wpłaconej w dniu 03.09.2008 r. do raty wpłaconej w dniu 05.03.2018 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 21.06.2018 r. do dnia zapłaty,

4. zasądzenie od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłat skarbowych od pełnomocnictw w wysokości 51,00 zł;

(pozew – k. 3-27)

Pismem z dnia 02 lutego 2021 r. powodowie dokonali rozszerzenia powództwa, wnosząc ostatecznie o:

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwoty **208.200,38 zł** wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od tej kwoty od dnia 21 czerwca 2018 r. do dnia zapłaty – z tytułu zwrotu wszystkich świadczeń otrzymanych od strony powodowej przez pozwanego i jego poprzednika prawnego (...) Bank (...) S.A. w okresie od dnia 3 września 2008 r. do dnia 5 marca 2018 r. na podstawie umowy o kredyt nr (...) (...) (...) jako świadczeń nienależnych z uwagi na całkowitą nieważność umowy

- oraz o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego między stronami wynikającego z umowy o kredyt nr (...) (...) (...) zawartej w dniu 16 lipca 2008 r. między stroną powodową a poprzednikiem prawnym pozwanego ((...) Bank (...) S.A.), ustalenia nieważności zawartej umowy (k. 449).

ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia powyższych żądań:

o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwoty 92.215, 64 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od tej kwoty od dnia 21 czerwca 2018 r. do dnia zapłaty, z tytułu zwrotu świadczeń powodów w części nienależnie pobranej przez pozwanego i jego poprzednika prawnego (...) Bank (...) S.A., w okresie od dnia 3 września 2008 r. do dnia 5 marca 2018 r. na podstawie abuzywnych postanowień umowy o kredyt nr (...) (...) (...) dotyczących zawartej w niej klauzuli waloryzacyjnej (pismo – k. 365-368)

W uzasadnieniu powodowie wskazywali, że zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego Banku umowę o kredyt hipoteczny nr (...) (...) (...) z dnia 16 lipca 2008 r., która jest ich zdaniem nieważna, wobec braku jednoznacznego i obiektywnego wskazania w umowie kwoty kredytu, tj. braku określenia wszystkich niezbędnych elementów konstrukcyjnych umowy kredytu (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust 1 i 2 Prawa bankowego), w szczególności braku określenia kwoty kredytu. Wskazali, że przedmiotowa umowa jest sprzeczna z właściwością stosunku zobowiązaniowego, z uwagi na możliwość decydowania przez pozwanego o wysokości świadczenia powodów, jej treść narusza zasadę oznaczoneści świadczenia, klauzula denominacyjna jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Ich zdaniem treść kwestionowanej umowy wykracza poza zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.). Wskazali, że pozwany bank zaniechał przekazania powodom należytej informacji o zasadach denominacji i ryzyku kursowym. W ocenie powodów przedmiotowa umowa zawiera również niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. w postaci § 1 ust. 2, § 8 ust. 6, § 12 ust. 3, § 15 ust. 7 pkt. 3. W uzasadnieniu żądania ustalenia powodowie powoływali się na powyższe przesłanki nieważności umowy a ponadto wskazywali, iż posiadają interes prawny w dochodzeniu tego roszczenia bowiem brak ustalenia w sposób wiążący strony na przyszłość nieistnienia spornego stosunku spowoduje, że powstanie uzasadniona obawa, że rozstrzygnięcie to będzie kwestionowane przez Bank. Samo zasądzenie zwrotu nienależnie pobranych przez pozwanego Bank świadczeń, przy wskazaniu na nieważność umowy jedynie w uzasadnieniu wyroku, zdaniem powodów, może okazać się niewystarczające. W dalszej kolejności powodowie domagali się zwrotu wpłaconych przez nich kwot na rzecz pozwanej na podstawie umowy kredytu w okresie od dnia 3 września 2008 r. do dnia 5 marca 2018 r., które jako świadczenia nienależne podlegają zwrotowi na podstawie art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. (pozew z załącznikami – k. 3 - 68).

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych wraz z opłatą od pełnomocnictw.

Pozwana uzasadniała, że zawarta przez powodów umowa o kredyt jest ważna, stanowi umowę o kredyt udzielony w walucie franka szwajcarskiego, udostępniony w walucie polskiego złotego (kredyt denominowany), a nadto zawiera wszystkie przedmiotowo istotne postanowienia wskazane w treści art. 69 Prawa bankowego. Pozwana zaznaczyła, że zasadą, iż w przypadku kredytów denominowanych walutą kredytu jest waluta inna niż polska przesądził ustawodawca poprzez dodanie w art. 69 ust. 2 ustawy Prawo bankowe pkt 4a ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. Pozwana zaprzeczyła, jakoby posiadała dowolność w ustalaniu kursów walut obcych. Kursy CHF/PLN pozwana kształtowała na poziomie rynkowym, licząc się z interesami powodów. Pozwana wskazywała również, że praktyka stosowania do zawierania i rozliczenia różnych transakcji bankowych zróżnicowanych kursów kupna i sprzedaży walut (spreadu walutowego) ma charakter powszechny. Pozwana zaprzeczyła, aby denominacja kredytu stanowiła klauzulę waloryzacyjną, o której mowa w art. 358¹ § 2 k.c. Zaprzeczyła również, aby umowa zawierała niedozwolone postanowienia umowne. Pozwana uzasadniała, że kwestionowane postanowienia określają główne świadczenia stron i zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, nadto stanowiły one przedmiot indywidualnych uzgodnień z powodami, o czym świadczy okoliczność, iż powodowie dokonali wyboru oferty kredytu denominowanego odrzucając ofertę kredytu w polskich złotych (jak też innych walutach). Zaprzeczyła również, że kwestionowane przez powodów postanowienia kształtują ich interesy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami czy też rażąco naruszają ich interesy. W tym zakresie pozwana podnosiła, że powodom wyjaśniono istotę i konstrukcję kredytu denominowanego, powodowie zostali również pouczeni o ryzyku kursowym. W przypadku przyjęcia, iż klauzule denominacyjne są abuzywne zdaniem pozwanej, należy ukształtować umowę z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego i ustalonych zwyczajów (art. 354 § 1 k.c). Pozwana kwestionowała w sposób ogólny wyliczenia powodów co do wpłaconych przez nich kwot na rzecz pozwanej na podstawie umowy kredytu. Pozwana wywodziła również, iż spełniane przez powodów świadczenie nie może zostać uznane za świadczenie nienależne, albowiem świadczenie kredytobiorców znajduje usprawiedliwienie w łączącej strony umowie kredytu. Pozwana podniosła również brak interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności umowy kredytu (odpowiedź na pozew – k. 80 – 105).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W 2008 roku powodowie M. i M. L. (2) poszukiwali kredytu celem dofinansowania zakupu mieszkania. Zapoznawali się z ofertami kredytu w różnych bankach. Kredyt denominowany kursem franka szwajcarskiego był wówczas dominującym produktem na rynku. Po wyborze pozwanego Banku procedura zawarcia umowy kredytu została przeprowadzona na 2-3 spotkaniach. Oferta kredytu waloryzowanego do waluty obcej została powodom zaprezentowana jako korzystna dla nich, zwłaszcza w zakresie oprocentowania. Frank szwajcarski przedstawiono jako walutę stabilną, zapewniając, że wahania kursu waluty mogą być niewielkie. Powodowie nie mieli możliwości negocjowania zapisów umowy. Nie wyjaśniono im, jak Bank kształtuje kursy walut wpływających na określenie wysokości salda kredytu i wysokości poszczególnych rat, nie pokazywano archiwalnych kursów tej waluty, nie przedstawiono symulacji wysokości przyszłych rat, a także nie wyjaśniono na czym polega spread walutowy. Powodowie przeczytali umowę przed jej podpisaniem. Powodowie nie posiadali doświadczenia w zawieraniu umów kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej. Był to ich pierwszy kredyt hipoteczny.

Powodowie nie wnioskowali o kredyt złotówkowy, ponieważ oferta kredytu we franku szwajcarskim została im przedstawiona jako korzystniejsza (zeznania powodów).

Wnioskiem z dnia 23 czerwca 2008 r. powodowie zwrócili się do poprzednika prawnego pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w G. o udzielenie kredytu mieszkaniowego (...) (...) w wysokości 360 000 zł na okres 420 miesięcy na zakup lokalu Wniosek stanowił gotowy formularz do wypełnienia. W polu waluta kredytu istniała możliwość wyboru waluty spośród PLN, CHF, EUR, USD, DKK, NOK, SEK. Wnioskodawcy zaznaczyli pole CHF. Planowane koszty inwestycji finansowane z wkładu własnego określone zostały przez wnioskodawcę w PLN natomiast kwota w walucie

wymienialnej w CHF. W pkt 9 wniosku wnioskodawcy oświadczyli, iż poniosą ryzyko zmiany kursów walutowych (wniosek i załącznik do wniosku – k. 116 - 118).

W dniu 16 lipca 2008 r. powodowie M. i M. L. (2) jako kredytobiorcy zawarli z (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w G. jako kredytodawcą umowę nr (...) o kredyt mieszkaniowy (...), na podstawie której bank udzielił kredytobiorcom kredytu hipotecznego spłacanego w równych ratach kapitałowo-odsetkowych, udzielonego w walucie wymienialnej w wysokości 182 343,11 CHF na zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych – finansowanie części kosztów zakupu własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w P., ul. (...) I. Podpisanie umowy nastąpiło w siedzibie Banku (k. 32 – 33 umowa.).

W § 1 ust. 2 części ogólnej umowy wskazano, że „W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, kwota kredytu wypłacana w złotych zostanie określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany, według kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.”

W myśl § 8 ust. 6 części ogólnej umowy „Do przeliczenia kwot prowizji z waluty obcej na złote, stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów, obowiązującej w Banku w dniu zapłaty prowizji, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.”

§ 12 ust. 3 części ogólnej umowy stanowi, że „Do przeliczeń kwot walut uruchamianego kredytu stosuje się kurs kupna waluty obcej według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu wypłaty środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.”

Zgodnie zaś z treścią § 15 ust. 7 pkt. 3 do przeliczeń wysokości rat kapitałowo-odsetkowych spłacanego kredytu, stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu spłaty, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych (część ogólna umowy – k. 94-99).

W okresie od dnia 03 września 2008 r. do dnia 03 grudnia 2012 r. powodowie uiszcili na rzecz banku w związku z wykonaniem umowy kredytu kwotę 92.482,93 PLN. (pismo z dnia 31 grudnia 2020 r. – k. 341), natomiast w okresie od dnia 3 września 2008 r. do dnia 5 marca 2018 r. z tytułu realizacji zawartej umowy powodowie spłacili łącznie kwotę 208.200,38 zł (zaświadczenie k. 52 – 54v). Pozwany Bank wysokości tej kwoty nie kwestionował, podważał natomiast sposób i wysokość wyliczeń powodów stanowiących podstawę określenia kwoty roszczenia ewentualnego (pismo k. 341).

W dniu 15 maja 2018 r. powodowie skierowali do pozwanego reklamację, w której zażądali wypłaty na ich rzecz kwoty 208.200,38 zł tytułem nienależnie pobranych świadczeń z tytułu nieważności umowy kredytowej oraz zasądzenie kwoty 92.213,95 zł na alternatywnej, dodatkowej podstawie, tytułem nienależnie pobranych rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości, niż rzeczywiście powinni spłacić, wskazując jednocześnie, które w ich ocenie postanowienia uznać należy za abuzywne. Jednocześnie podkreślili, że gotowi są do podjęcia rozmów umożliwiających polubowne zakończenie sporu. W odpowiedzi na zgłoszona reklamację, pismem z dnia 28 maja 2018 r. bank nie uwzględnił roszczeń powodów wskazując, że zakwestionowane postanowienia umowne w jego ocenie nie są abuzywne (reklamacja – k. 60-65; odpowiedź banku - k. 66-68)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane wyżej dowody, nie znajdując podstaw do odmowy im wiarygodności.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania powodów. Zeznania w sprawie złożyła powódka natomiast powód podtrzymał zeznania żony i uzupełnił je jedynie w nieznacznym zakresie. Zeznania te były spójne, logiczne i brak było podstaw, aby odmówić im wiarygodności. W szczególności za wiarygodne Sąd uznał twierdzenia, iż żadne z postanowień umowy o kredyt nie było indywidualnie z powodami. Powodowie otrzymali do podpisania przygotowaną przez bank umowę kredytu. Pozwana, na której spoczywał ciężar dowodu, iż kwestionowane postanowienia zostały uzgodnione indywidualnie (art. 385¹ § 4 k.c.) nie zaoferowała żadnego miarodajnego dowodu na tę okoliczność. Brak jest również

dowodu na poinformowanie powodów o ryzyku kursowym związanym z zawierana umową kredytową powiązaną z CHF.

Sąd pominął wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości. Po pierwsze teza zgłoszona przez powodów dotyczyła jedynie wysokości roszczenia ewentualnego a ponadto okoliczności wskazane w tezie dowodowej, wobec złożenia do akt sprawy dokumentów dotyczących wysokości dokonanych spłat, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd pominął wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości. Okoliczności wskazane w tezie dowodowej także nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Dowód z zeznań świadków A. O. i M. S. nie wniósł nic istotnego do sprawy bowiem świadkowie nie pamiętali żadnych szczegółów związanych bezpośrednio z zawieraniem umowy przez powodów, okoliczności, które miały zostać wykazane za pośrednictwem zeznań tych świadków były nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy, były to bowiem okoliczności ogólne dotyczące zasad funkcjonowania Banku. Świadek M. S. nie zajmowała się bezpośrednio obsługą klientów banku, nie nadzorowała też doradców kredytowych. Natomiast świadek A. O. pracował jako doradca kredytowy jednakże nie pamiętał jakichkolwiek szczegółów dotyczących umowy zawieranej przez powodów.

Wysokość świadczeń spełnionych przez powodów z tytułu wykonania umowy o kredyt na rzecz pozwanego Banku Sąd ustalił w oparciu o niepodważone przez pozwaną wyliczenia oparte na zaświadczeniu wydanym przez sam Bank. Pozwana zakwestionowała jedynie wysokość dochodzonego roszczenia ewentualnego.

Sąd pouczył powodów o skutkach prawnych i finansowych unieważnienia umowy kredytowej, powodowie oświadczyli w dniu 19 stycznia 2022 r., że są świadomi skutków, w szczególności skutków finansowych, ewentualnej decyzji Sądu w tym zakresie. Po pouczeniu podtrzymali powództwo w dotychczasowym zakresie.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo główne zasługiwało na uwzględnienie.

W zakresie roszczenia głównego w niniejszej sprawie powodowie domagali się ustalenia na postawie art. 189 k.p.c. że zawarta przez nich umowa kredytowa jest nieważna oraz, na podstawie art. 410 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 405 k.c., zasądzenia od pozwanego Banku wskazanej w pozwie kwoty tytułem nienależnego świadczenia spełnionego na rzecz pozwanego Banku na podstawie nieważnej umowy kredytowej.

W pierwszej kolejności, wobec charakteru powyższych żądań i ich wzajemnej korelacji, rozważyć należało zasadność roszczenia o ustalenie, że przedmiotowa umowa kredytu jest nieważna.

Zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Interes prawny można rozumieć jako obiektywną konieczność ochrony określonej sfery prawnej powoda. Zgodnie z powszechnym stanowiskiem judykatury, interes prawny istnieje wówczas, gdy zachodzi niepewność stosunku prawnego lub prawa. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda jak i z potrzeby zapobieżenia temu zagrożeniu. Skuteczne powołanie się na interes prawny wymaga wykazania, że oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki w stosunkach między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie, a tym samym zostanie wyeliminowane ryzyko naruszenia w przyszłości ich praw (zob. np. wyrok SN z 15.03.2002 r., II CKN 919/99, uchwała SN z 14.03.2014 r., III CZP 121/13, wyrok SN z 18.03.2011 r., III CSK 127/10).

Zdaniem Sądu w sprawie niniejszej powodom przysługuje interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytu. Niewątpliwie pomiędzy stronami istnieje spór co do ważności umowy, na podstawie której powodowie zobowiązani są do świadczenia na rzecz pozwanego Banku dalszych rat kredytowych. Rozstrzygnięcie kwestii ważności umowy pozwoli wyjaśnić sytuację prawną powodów co do istnienia i zakresu ich obowiązku świadczenia w przyszłości.

W tym miejscu wskazać należy, iż chociażby z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2015 r. (V CSK 640/14) wynika, że powód zachowuje interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie stosunku prawnego, mimo przysługującego mu powództwa o świadczenie lub mimo wytoczenia przeciwko niemu takiego powództwa przez stronę przeciwną na podstawie spornego stosunku prawnego, jeżeli z tego stosunku wynikają jeszcze inne lub dalej idące skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne. W takim wypadku tylko powództwo o ustalenie tego stosunku prawnego może w sposób definitywny rozstrzygnąć niepewną sytuację prawną powoda i zapobiec także na przyszłość możliwym sporom, a tym samym w sposób pełny zaspokoić jego interes prawny”. Powodowie w dalszym ciągu spłacają raty w oparciu o postanowienia umowy z dnia 16 lipca 2008 r. zaś wysokość tych rat jest ustalana na podstawie kwestionowanych w niniejszej sprawie postanowień umowy i regulaminu. Możliwość wytoczenia powództwa o dalsze świadczenia również nie pozbawia powodów interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy, z której wynikają te obowiązki na przyszłość.

Wobec wykazania istnienia interesu prawnego do wytoczenia powództwa o ustalenie, rozważyć należało zasadności stanowiska powodów dążących do wykazania nieważności umowy kredytu z dnia 16 lipiec 2008 r.

Z treści umowy zawartej przez strony jednoznacznie wynika, że jest to umowa kredytu a kwota kredytu denominowana jest we franku szwajcarskim (CHF). W pierwszej kolejności oceniając zapisy przedmiotowej umowy wskazać należy na ogólną definicję kredytu bankowego wynikającą z treści art. 69 ustawy Prawo bankowe z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ustawodawca wskazuje tam, iż „przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas określony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Zgodnie z dyspozycją ust. 2 pkt 2 i 4a powołanego wyżej przepisu umowa kredytu powinna w szczególności określać kwotę i walutę kredytu, a w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska wskazywać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalenia kursu wymiany walut, na podstawie którego wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo – odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. W przypadku zawarcia umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo – odsetkowych oraz dokonywać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. Wówczas należy określić w takiej umowie zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku. W zakresie zapisów takich umów należy zwrócić ponadto uwagę na rekomendacje wydawane przez Komisję Nadzoru Finansowego, w szczególności tzw. Rekomendację S z lipca 2006 r. dotyczącą dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie, zgodnie z którą w każdej umowie, która dotyczy walutowych ekspozycji kredytowych powinny znaleźć się co najmniej zapisy dotyczące sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego, w szczególności, wyliczana jest wartość rat kapitałowo-odsetkowych.

Nie ulega wątpliwości, że umowa kredytu jest zatem umową nazwaną i dwustronnie zobowiązującą. Z jednej strony, bank zobowiązany jest do oddania do dyspozycji drugiej strony kwoty kredytu, a jednocześnie staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z drugiej, kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązkiem zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, to znaczy dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu. Jak się przyjmuje w literaturze, kredyt bankowy to stosunek ekonomiczny pomiędzy bankiem a kredytobiorcą, którego istota polega na dostarczeniu przez bank określonej kwoty środków pieniężnych kredytobiorcy, pod warunkiem jej późniejszego zwrotu wraz z wynagrodzeniem dla banku w postaci odsetek, prowizji i opłat manipulacyjnych (tak R. Sikorski (red.), Prawo Bankowe. Komentarz, wyd. 1, Warszawa 2015 i cytowani przez niego Z. Ofiarski, Prawo bankowe, teza 1 do art. 69; W. Srokosz, Udzielanie, s. 217).

W praktyce bankowej wykształciły się trzy rodzaje kredytów, wyróżniane ze względu na kryterium waluty. Pierwsze z nich udzielane były w walucie polskiej i w takiej również spłacane. Nie były one wrażliwe na zmiany kursu walut obcych, gdyż wszelkie rozliczenia następowały wyłącznie w złotych polskich. W celu udostępnienia klientom „tańszego” kredytu o niższym oprocentowaniu (jak dla kredytów walutowych) ale wyrażonego i spłacanego w złotych polskich, banki zaoferowały produkt, polegający na indeksowaniu kredytów złotych do wybranej waluty, zazwyczaj franka szwajcarskiego, wybranego z uwagi na stabilność kursu. Dzięki temu kredytobiorca otrzymywał potrzebną dla niego ilość środków nominowanych w złotych polskich, ale oprocentowanych jak kredyt walutowy. W zamian obciążało go ryzyko kursowe, związane z ewentualnymi wahaniami kursu waluty indeksującej.

Kolejny rodzaj kredytów to kredyt wyrażany w walucie obcej, która była oddawana kredytobiorcy do dyspozycji, a następnie zwracana w tej samej walucie. Jego atrakcyjność polegała na z reguły niższym oprocentowaniu, a tym samym niższych całkowitych kosztach kredytu. Kredyty takie były atrakcyjne przede wszystkim dla finansowania zakupu wyrażonego w walucie obcej. Jeśli jednak kredytobiorca zamierzał dokonać płatności w złotych polskich, uwidaczniała się ich wada polegająca na tym, że kredytobiorca musiał najpierw dokonać wymiany oddanych mu walut na złote, a następnie w celu dokonywania spłat, zakupywać odpowiednią ilość walut za złote polskie (jeśli w tej walucie uzyskiwał dochody). W tym przypadku banki uznawały, że jest to kredyt walutowy, w którym wysokość zadłużenia w określonej walucie obcej jest obliczana według kursu kupna waluty, jaki obowiązuje w dniu podpisania z kredytobiorcą umowy kredytowej w banku. Jednocześnie bez względu na to, w jakiej walucie kredyt ten jest denominowany, to spłata rat zawsze odbywała się w złotówkach. Kursy walut podlegają ciągłym zmianom, dlatego w przypadku kredytów denominowanych istniało realne ryzyko, że wypłacona kwota kredytu w walucie krajowej okaże się niewystarczająca np. dla zakupu określonej nieruchomości, mogło się zdarzyć, że wypłacona kwota zobowiązania była zbyt mała, aby pokryć koszty związane z inwestycją planowaną przez kredytobiorcę. Dodatkowo odłożenie wypłaty kredytu w czasie od daty zawarcia umowy zwiększało ryzyko kursowe, kredyt denominowany w CHF wypłacany w późniejszym czasie, po podpisaniu umowy kredytowej, mógł mieć inną kwotę niż ta wskazana na umowie. Obecnie kredyty walutowe udzielane są bardzo rzadko w polskich bankach – i to wyłącznie osobom, które uzyskują przeważającą część swoich dochodów w walucie obcej.

Jak już wyżej wskazano umowa zawarta pomiędzy stronami to umowa kredytu a kwota kredytu denominowana jest we franku szwajcarskim (CHF). W chwili zawarcia umowy objętej żądaniem pozwu nie obowiązywała już niewątpliwie zasada walutowości (obowiązywała do dnia 24 stycznia 2009 r.), zgodnie z którą zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogły być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Prawo bankowe nie przewidywało jednak w dalszym ciągu literalnie możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych. Dopiero ustawą o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z 29 lipca 2011 roku (Dz.U. nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 roku, dodano w art. 69 ust. 2 punkt 4a) zapis, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Wprowadzono ponadto ust. 3 do art. 69, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

Powodowie żądali ustalenia, że umowa łącząca strony jest nieważna, wskazując dwie alternatywne podstawy uznania, iż spełnione przez powodów świadczenie na rzecz pozwanego z tytułu wykonywania umowy o kredyt jest świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. Po pierwsze powodowie wskazali, iż zawarta przez nich umowa jest nieważna wobec sprzeczności z przepisami prawa, a mianowicie wobec braku jednoznacznego i obiektywnego wskazania w umowie kwoty kredytu, tj. braku określenia wszystkich niezbędnych elementów konstrukcyjnych umowy kredytu (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust 1 i 2 Prawa bankowego), jest sprzeczna w właściwością stosunku zobowiązaniowego, zasadami współżycia społecznego i przekracza zasadę swobody umów (art. 353⁽¹⁾ k.c.),

z zasadą nominalizmu wobec niedopuszczalności zastosowania klauzuli waloryzacyjnej (art. 358⁽¹⁾ § 1 i 2 k.c.), nie wypełnia również przesłanek z art. 353 k.c. Po wtóre wskazywali, że umowa zawiera niedozwolone postanowienia umowne, którymi nie są związani, a których eliminacja prowadzi do upadku umowy. Powodowie w niniejszej sprawie kwestionowali następujące postanowienia: § 1 ust 2 CSU, § 1 ust 2 C § 8 COU ust 6 oraz § 12 ust 3 COU i § 15 ust. 7 pkt 3 COU.

Oceny charakteru i ważności umowy należało dokonać na dzień jej zawarcia, co oznacza, że późniejsze zmiany postanowień umownych, co do zasady, nie mogły wpływać na tę ocenę.

Sąd stanął na stanowisku, że zawarta przez powodów z pozwanym Bankiem umowa o kredyt mieszkaniowy jest umową nieważną. Ogólnie rzecz ujmując, co pierwszej z podstaw, Sąd uznał, że taka umowa kredytu denominowanego wyrażona w walucie obcej, nie określa precyzyjnie kwoty udzielonego kredytu. Kredytobiorca nie wie, po jakim kursie zostanie przeliczona kwota zobowiązania na złotówki i nie zna ostatecznej kwoty zaciąganego kredytu. Kwota kredytu opisanego na umowie w walucie obcej nie może być więc traktowana jako kwota środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy. Brak jednoznacznie wskazanej kwoty zobowiązania stanowi podstawową przesłankę do unieważnienia całej umowy o kredyt denominowany. Argumentem podważającym ważność umowy kredytu denominowanego, jest sprzeczność tej umowy z treścią art. 69 ustawy prawo bankowe oraz nieprecyzyjne określenie kwoty kredytu, która opisana jest jako kwota CHF, ale wypłacana w polskich złotych po przeliczeniu według nieznanego kursu stosowanego i ustalanego dowolnie przez bank. Ponadto Sąd podzielił stanowisko powodów również co do drugiej podstawy, mianowicie co do tego, że w umowie znajdują się także klauzule indeksacyjne, które pozwalają bankowi w sposób dowolny kształtować kursy walut, przez co nigdy nie dochodzi do spłaty nominalnej wartości kredytu. Niemożliwe jest przez to określenie wysokości samego kredytu, jak i poszczególnych rat, co świadczy o odejściu od konstrukcji kredytu, którego kluczowym elementem jest obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Co więcej, w wyniku ustalanego jednostronnie przez bank kursu waluty powstaje dodatkowy koszt kredytu nieprzewidziany w samej umowie oraz w przepisach ustawy prawo bankowe.

Przechodząc do rozważań szczegółowych wskazać należy, że zgodnie z definicją umowy kredytowej wskazanej powyżej umowa taka powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

W umowie objętej żądaniem pozwu strony określiły wysokość oddanej powodom do dyspozycji kwoty kredytu w walucie franka szwajcarskiego, przy czym kwota ta miała zostać wypłacona w walucie polskiego złotego po jej przeliczeniu według kursu ustalonego wewnątrz przez pozwaną bank. Spłata rat odbywała się w złotych polskich. Z umowy tej, wynika, że w chwili jej podpisania nie była znana wysokość rzeczywistej, oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu.

Aktualnie orzecznictwo dotyczące kredytów denominowanych niewątpliwie nie jest jednolite, niektóre sądy stoją na stanowisku, że określenie w umowie wysokości zobowiązania we franku szwajcarskim powoduje, że pomimo wahań kursu saldo zadłużenia kredytobiorcy nie ulega zmianie. Tym samym kredytobiorca przez cały czas ma do oddania wskazaną w umowie kwotę w frankach szwajcarskich, pomimo tego, że kredyt wypłacono w złotych. Sąd w niniejszym składzie podziela jednakże odmienny pogląd, mianowicie, że o rodzaju kredytu nie decyduje to, co jest zapisane w umowie, ale waluta, w jakiej kredyt zostaje wypłacony kredytobiorcy. W tym miejscu można wskazać, że jeszcze dalej w swej ocenie kredytu denominowanego poszedł Sąd Najwyższy, w wyroku z dnia 29 października 2019 r. (IV CSK 309/18) wskazując, że sformułowanie umowy w taki sposób, że (...) bank umieścił kwotę kredytu w CHF, wobec całej pozostałej treści umowy i jej załączników jest tylko nie zasługującym na ochronę kamuflażem rzeczywistych intencji tego banku.

Tym samym kredyt udzielony powodom był kredytem złotowym a nie kredytem walutowym. Zgodnie z treścią zapisów umowy kredyt udzielony był de facto w złotych polskich w kwocie stanowiącej równowartość 182.343,11 CHF. Zgodnie z treścią § 15 ust. 7 pkt 2 COU w przypadku kredytów denominowanych w walucie obcej spłata kredytu miała nastąpić w polskich złotych, w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej. Stosownie do treści pkt 3 tego przepisu do przeliczeń wysokości rat kapitałowo – odsetkowych spłacanego kredytu, stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu spłaty, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.

Niewątpliwie kredyt walutowy, to kredyt udzielony w innej niż złote polskie walucie, a zatem również w tej walucie powinien być wypłacany i spłacany. Takich rozwiązań nie przewidywała jednak umowa zawarta przez strony, nie została przewidziana w jej treści możliwość wypłaty kredytu w walucie obcej, ani spłaty w tej walucie. Dotyczy to stanu na dzień zawarcia umowy. Zapisy umowy nie przewidywały rzeczywistego obowiązku banku oddania do dyspozycji kredytobiorców waluty obcej. We wniosku kredytowym M. L. (1) i M. L. (3) zaznaczyli, że wnoszą o udzielenie kwoty 360.000 złotych polskich, wartość całej planowanej inwestycji określili również w złotych. Hipoteka kaucyjna zabezpieczająca spłatę kredytu ustanowiona na rzecz banku również określona została w złotych polskich. Celem zawarcia takiej umowy była zatem niewątpliwie chęć uzyskania przez kredytobiorców kwoty w złotych polskich, a bank dysponujący taką kwotą, na określonych warunkach jej udzielił. Postanowienia umowne dotyczące dokonywania przeliczenia wartości kwoty udzielonego kredytu na walutę obcą tj. CHF były wyłącznie elementem klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358¹ § 2 k.c., która służy przede wszystkim „ustaleniu i utrzymywaniu wartości świadczeń w czasie” (podobnie Sąd Najwyższy wyrok z dnia 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14). Kredyt walutowy natomiast to kredyt, który daje kredytobiorcy możliwość domagania się wypłaty kredytu i jego spłaty w walucie kredytu. W przypadku kredytu walutowego oddane do dyspozycji kredytobiorcy są środki w walucie obcej i obowiązek ich zwrotu również dotyczy tej waluty, a kwestia kursu tej waluty nie ma żadnego wpływu ani na wysokość kapitału, ani tym samym na wysokość rat. Niezależnie bowiem od kursu waluty kredytu do innych walut kwota kredytu pozostaje ta sama, co dotyczy również wysokości rat. W § 1 ust. 3 pkt 1 części ogólnej umowy zawartej między stronami zaznaczono natomiast, że zmiana kursu waluty oraz zmiana wysokości spreadu walutowego wpływa na wypłacane w złotych przez bank kwoty transz kredytu oraz na spłacane w złotych przez kredytobiorcę kwoty rat kapitałowo – odsetkowych. Ryzyko związane ze zmianą kursu waluty oraz ze zmianą wysokości spreadu walutowego ponosił kredytobiorca. § 1 ust. 2 COU wskazywał, że wypłata środków następuje w złotych, w kwocie stanowiącej równowartość wypłaconej kwoty wyrażonej w walucie obcej a do przeliczenia stosuje się kurs kupna waluty według wewnętrznej tabeli banku. Zatem kredytobiorca wnosząc we wniosku o konkretną kwotę kredytu w złotych, nigdy de facto nie wiedział jaka kwota kredytu zostanie mu wypłacona. Z tych wszystkich względów w ocenie Sądu strony umowy kredytu w niedopuszczalny sposób ustaliły wysokość wzajemnych świadczeń stron, a taka forma uregulowania wysokości świadczeń sprzeciwia się ustawowej definicji umowy kredytu.

Reasumując przedmiotowy kredyt denominowany nie stanowi klasycznego kredytu walutowego. Przy zwykłym kredycie walutowym udzielonym we frankach bank daje kredytobiorcy określoną sumę franków szwajcarskich, a kredytobiorca w ustalonym okresie spłaca tę kwotę również we frankach szwajcarskich. Istota i konstrukcja kredytu denominowanego do franka jest zupełnie inna. Przy kredycie tzw. frankowym denominowanym kredytobiorca nie miał prawa żądać, aby bank wypłacił mu wskazaną w umowie kwotę kredytu we frankach szwajcarskich – to właśnie odróżnia umowę kredytu tzw. frankowego denominowanego od umowy kredytu walutowego. Kredyt denominowany we franku polegał w zasadzie tylko na tym, że waluta - frank szwajcarski służył do przeliczania jaką kwotę bank ma wypłacić kredytobiorcy oraz jaką kwotę kredytobiorca ma spłacać bankowi. Kredytobiorca wskazał bowiem we wniosku kredytowym określoną kwotę w złotych, którą chciałbym otrzymać od banku. Kwota ta podawana jest natomiast w umowie we frankach szwajcarskich. Przy czym kredytobiorca w momencie zawierania umowy nie wiedział jeszcze, jaka dokładnie kwota w złotówkach zostanie mu wypłacona. Wiedzy takiej nie miał, ponieważ zgodnie z postanowieniami umowy lub regulaminu wskazana w umowie kwota we frankach szwajcarskich przeliczana była na złotówki według kursu kupna danego banku obowiązującego w dniu wypłaty kwoty kredytu lub jego poszczególnych transz. Mogło być więc tak, że kredytobiorca otrzymywał kwotę w złotówkach wyższą niż wnioskowana, jak i kwotę niższą – wszystko zależało od kursu kupna franka obowiązującego w banku. Również spłata kredytu denominowanego we frankach odbywała się w złotówkach. Kwota wpłacana przez kredytobiorcę w złotych polskich przeliczana była

na franki szwajcarskie według kursu sprzedaży franka obowiązującego w banku w dniu dokonywania wpłaty. Przy kredycie frankowym denominowanym kredytobiorca nie mógł dokonywać spłaty kredytu bezpośrednio we frankach szwajcarskich. Możliwość taka pojawiła się w momencie wejścia w życie tzw. ustawy „antyspreadowej”, tj. ustawy z dnia 29.07.2011r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw. Ponadto niektóre umowy kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego przewidywały możliwość złożenia przez kredytobiorcę wniosku do banku o zawarcie aneksu w celu spłaty raty bezpośrednio we franku szwajcarskim. Jednakże bank nie musiał wcale na taką zmianę się godzić, gdyż umowa nie nakładała na bank obowiązku uwzględnienia wniosku kredytobiorcy. Zdaniem Sądu regulacja ta, a w szczególności możliwość wnioskowania przez kredytobiorców o aneksowanie umowy, nie przekreśla zasadności powyższych rozważań co do charakteru i ważności umowy zawartej pomiędzy stronami. Rozwiązanie to nie dotyczy bowiem umów dotkniętych nieważnością. Powództwa o stwierdzenie nieważności umowy kredytu denominowanego nie można podważać w oparciu o przepis dodany do ustawy rok po podpisaniu umowy (skoro art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego został dopisany dopiero w 2011 r., to nie może służyć do oceny umowy z 2010 r.), nieważności umowy nie może konwalidować transakcja natychmiastowej (po znanym kursie) wymiany waluty. Umowa określała kwotę kredytu w CHF, ale wypłata miała nastąpić w złotych, zaś przeliczenie miało nastąpić w/g tabel ustalanych przez bank, to oznacza, że kredytobiorcy nie wiedzieli w jakiej wysokości będzie otrzymany kredyt, ani też jaka będzie wysokość rat. Tego uchybienia nie konwaliduje transakcja natychmiastowej wymiany waluty po znanym (w momencie jej dokonywania) kursie, zaś sprzeczności czynności prawnej z ustawą (skutek ten zachodzi ex lege) nie może usuwać późniejsza nowelizacja prawa bankowego. Prowadzi do wniosku, że przed wejściem w życie powyższej zmiany prawa bankowego obowiązujące regulacje prawne (poza przepisami k.c.) nie przewidywały możliwości udzielania kredytów waloryzowanych do walut obcych. W szczególności nie były wyraźnie regulowane zasady dotyczące tego, w jaki sposób i w jakich terminach należy ustalać kursy wymiany walut. Jediną obowiązującą podstawą mógł być zatem art. 358¹ § 2 k.c.. Sąd nie podzielił jednak takiego stanowiska a uwagi co do możliwości jego stosowania wynikające z treści art. 69 prawa bankowego wskazano powyżej.

Powodowie w niniejszej sprawie zarzucali, że umowa jest sprzeczna z art. 358¹ § 1 k.c., który stanowi, iż jeżeli przedmiotem zobowiązania od chwili jego powstania jest suma pieniężna, spełnienie świadczenia następuje przez zapłatę sumy nominalnej, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej. Umowa będąca przedmiotem niniejszej sprawy ma charakter umowy o kredyt złotowy, zamiarem powodów decydujących się na zawarcie umowy kredytu było uzyskanie kwoty w złotych polskich, w celu sfinansowania zakupu nieruchomości w złotych polskich. Zamiarem pozwanego było z kolei oddanie powodom do dyspozycji kwoty kredytu w złotych polskich. Dla takiej oceny decydujące znaczenie ma więc waluta, w jakiej kredytobiorca otrzymał końcowo kwotę do dyspozycji. Uzależnienie wysokości wypłaconej kwoty od kursu franka szwajcarskiego i spreadu stanowiło jedynie umowny mechanizm przeliczeniowy.

Zgodnie z zasadą swobody umów wyrażoną w treści art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego, jak i przepisowi art. 353 § 1. k.c., który stanowi, iż zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Podkreślić w tym miejscu należy, że swoboda kształtowania umów w przypadku umowy kredytu ulega jednak ustawowemu ograniczeniu. Przepisy określają bowiem konkretne wymagania, wskazując na obligatoryjnie zapisy, które powinny znaleźć się w jej treści. Szczególne znaczenie ma w tym zakresie oznaczenie wysokości świadczenia tj. ścisłe określenie kwoty środków pieniężnych, którą wyznacza kwota kredytu udostępnionego i wykorzystanego przez kredytobiorcę. Z tych właśnie względów jeżeli kwota kredytu wyrażona jest w złotych polskich to spełnienie świadczenia w tym zakresie powinno nastąpić przez zapłatę sumy nominalnej w złotych polskich (art. 358¹ § 1 k.c.). Jeżeli natomiast kwota wyrażona będzie w innej walucie obcej to spełnienie świadczenia powinno nastąpić przez zapłatę sumy nominalnej w tej walucie. Niewątpliwie zasada nominalizmu odnosi się również do świadczeń wyrażonych w walucie obcej.

Zdaniem Sądu w przypadku umowy objętej żądaniem pozwu doszło do naruszenia granic swobody umów ze względu na sposób określenia wysokości świadczeń stron, a w szczególności narzucony przez bank sposób ustalania wysokości kwoty podlegającej wypłacie oraz zwrotowi - a więc głównych świadczeń stron. Ustalenie wysokości kwoty wypłaconego i zwracanego kredytu wiązało się z koniecznością odwołania się do kursów walut ustalanych

jednostronnie przez bank w tabeli kursów. Tymczasem ani umowa, ani inne wzorce umowne stanowiące podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określały zasad ustalania tych kursów. W świetle przesłanek wynikających z art. 58 § 1 k.c. postanowienia umowy i regulaminu dotyczące zasad określania kursów waluty kredytu, stosowanych do ustalenia wysokości świadczeń stron, są sprzeczne z ustawą jako ukształtowane z naruszeniem właściwości (natury) stosunku prawnego, a więc z przekroczeniem określonych w art. 353¹kc granic swobody umów. Dla powstania zobowiązania niezbędne jest dokładne oznaczenie świadczenia, które powinno być oznaczone w chwili zawarcia umowy lub nadawać się do oznaczenia w okresie późniejszym. Natomiast kryteria, według których nastąpić ma ustalenie świadczenia, powinny być oznaczone już w chwili powstania danego stosunku zobowiązaniowego. Umowne pozostawienie oznaczenia świadczenia jednej ze stron, bez jakichkolwiek ograniczeń w tym zakresie jako sprzeczne z art. 353¹ k.c. byłoby nieważne, co pociągałoby zazwyczaj za sobą nieważność całego zobowiązania. W obowiązującym orzecznictwie np. uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 maja 1991 r., sygn. III CZP 15/91, stwierdzono, że w konstrukcji zobowiązania umownego jako stosunku prawnego pomiędzy formalnie równorzędnymi podmiotami nie ma możliwości przyznania jednej ze stron zobowiązania jednostronnego, władczego uprawnienia oddziaływania na pozycję drugiej strony, a w szczególności na wysokość świadczenia albo kształt zobowiązania jednej ze stron. W powyższym orzeczeniu SN wskazał, że "za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków". Również w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 października 2017 r., sygn. VI ACa 726/16, sąd ten wskazał, że "umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie (naturze) stosunku obligacyjnego, w rozumieniu art. 353¹ k. c".

W tym miejscu ponownie wskazać należy, iż powodowie jako kredytobiorcy wskazali we wniosku kredytowym określoną kwotę w złotych, którą chcieliby otrzymać od banku. Kwota ta podana została natomiast w umowie we frankach szwajcarskich. Przy czym powodowie w momencie zawierania umowy nie wiedzieli jeszcze, jaka dokładnie kwota w złotówkach zostanie im wypłacona. Wiedzy takiej nie mieli, ponieważ zgodnie z postanowieniami umowy lub regulaminu wskazana w umowie kwota we frankach szwajcarskich przeliczana była na złotówki według kursu kupna danego banku obowiązującego w dniu wypłaty kwoty kredytu lub jego poszczególnych transz. Również spłata kredytu denominowanego we frankach odbywała się w złotówkach. Kwota wpłacana przez kredytobiorcę w złotych polskich przeliczana była na franki szwajcarskie według kursu sprzedaży franka obowiązującego w banku w dniu dokonywania wpłaty. Bez znaczenia jest nawet de facto sposób w jaki bank w rzeczywistości ustalał kursy walut. Ocenie w zakresie ewentualnego naruszenia granic swobody umów podlega bowiem treść czynności prawnej, a nie sposób wykonywania umowy. Zapisy umowy stron w zakresie wypłaty środków z kredytu denominowanego odwołują się do wewnętrznej Tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu wypłaty środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych (§ 13 części ogólnej umowy). Nie precyzują natomiast w jakikolwiek sposób, jak kredytujący bank wyznacza te kursy walut w sporządzanej przez siebie tabeli kursów. Umowa nie tylko nie nakłada na bank żadnych ograniczeń w zakresie określania kursów walut w tabeli banku, ale również nie wskazuje minimalnego czasu obowiązywania już ustalanych tabel, przez co mogą być one wielokrotnie zmieniane w ciągu nawet jednego dnia. Kredytobiorca nie tylko nie zna zatem zasad kształtowania kursu przez bank, ale także nie wie czy kurs obowiązujący o danej porze określonego dnia był kursem aktualnym, według którego bank rzeczywiście dokonał przeliczenia. Nie ma też żadnej pewności czy zasady ustalania kursów przez bank obowiązujące w chwili zawierania umowy nie będą inne w chwili przeliczenia i wypłaty środków z kredytu, ani czy dalej nie będą się wielokrotnie zmieniać w trakcie obowiązywania umowy. Prowadzi to do przyznania bankowi możliwości jednostronnego określania wysokości swojego świadczenia, a zatem głównego obowiązku wynikającego z umowy, polegającego na udostępnieniu kredytobiorcy kwoty kredytu. Natomiast w trakcie obowiązywania umowy bank ponownie w oparciu o ustalony przez siebie kurs określać będzie następnie wysokość świadczenia w złotych (§ 15 ust. 7 pkt 2 części ogólnej umowy) a zatem określać będzie jednostronnie jak ma być wykonywane zobowiązanie przez drugą stronę umowy.

Niewątpliwie nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony bowiem to sprzeczne z naturą umowy. Takie zasady ukształtowania stosunku zobowiązaniowego naruszają jego istotę, gdyż wprowadzają do stosunku zobowiązaniowego

element nadrzędności jednej ze stron i podporządkowania drugiej strony, bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, określających granice swobody strony, której przyznano uprawnienia kształtujące treść stosunku prawnego. Naruszenie istoty stosunku zobowiązaniowego oznacza przekroczenie granic swobody umów określonych w art. 353¹ k.c. i prowadzi do nieważności czynności prawnej jako sprzecznej z ustawą (art. 58 k.c.). Dotknięte nieważnością postanowienia dotyczyły bowiem głównego świadczenia kredytobiorcy, tj. zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek, co należy do essentialia negotii umowy kredytu. Kredytujący bank nie dopuszczał możliwości negocjacji postanowień umowy dotyczących sposobu ustalania kursów walut, które stanowiły element podstawowy dla określenia konstrukcji zaoferowanego kredytu. Bank nie miał też mieć technicznej możliwości wykonania umowy w inny sposób niż w oparciu o własne tabele kursów. Tym samym zasadne jest założenie, że bez postanowień dotyczących sposobu określania kursów walut, strony zawarłyby umowy kredytu.

Powyższe okoliczności były wystarczające aby Sąd ustalił, że zawarta pomiędzy stronami w dniu 16 lipca 2008 r. umowa o kredyt mieszkaniowy (...) nr (...) (...) (...) jest nieważna.

Mimo powyższego wobec zakresu zarzutów stawianych przez powodów w dalszej kolejności należało ocenić, czy kwestionowane przez nich zapisy umowy zawierają niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. art. 385¹ k.c., a w przypadku potwierdzenia zasadności takiego stanowiska ocenić jaki skutek dla zawartej przez powodów z pozwanym Bankiem ma eliminacja kwestionowanych przez powodów postanowień. Potwierdzenie tych zarzutów również bowiem mogłoby prowadzić do ustalenia, że umowa łącząca strony jest nieważna.

Powodowie wskazywali, że w umowie przez nich zawartej znajdują się klauzule waloryzacyjne, które pozwalają bankowi w sposób dowolny kształtować kursy walut, przez co nigdy nie dochodzi do spłaty nominalnej wartości kredytu. Niemożliwe jest przez to określenie wysokości samego kredytu, jak i poszczególnych rat, co świadczy o odejściu od konstrukcji kredytu, którego kluczowym elementem jest przecież obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Co więcej, w wyniku ustalanego jednostronnie przez banki kursu waluty powstaje dodatkowy koszt kredytu w postaci ukrytej prowizji tzw. spreadu walutowego. Powyższe argumenty prowadzą, zdaniem powodów, do wniosku, że umowa kredytu denominowanego w świetle przepisów prawa jest nieważna również z tej przyczyny.

Zgodnie z treścią art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4).

W niniejszej sprawie nie było wątpliwości, iż powodowie w sporze z pozwanym Bankiem posiadają status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c., albowiem zawarta przez nich z pozwanym bankiem umowa kredytu została zawarta w celach zaspokojenia ich potrzeb mieszkaniowych.

W ocenie Sądu kwestionowane przez powodów postanowienia umowy nie zostały z nimi indywidualnie uzgodnione. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że powodowie podpisali przygotowany przez Bank, gotowy wzorzec umowy. Należy zauważyć, iż przepis art. 385¹ § 4 k.c. obowiązek wykazania, iż postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie nakłada na osobę, która się na to powołuje – w niniejszej sprawie jest to strona pozwana. Pozwany Bank nie sprostął ciężarowi dowodowemu w tym zakresie. Podnosił co prawda, że o indywidualnym uzgodnieniu z powodami kwestionowanych postanowień przesądza okoliczność, złożenia przez nich wniosku o udzielenie kredytu hipotecznego w walucie franka szwajcarskiego. Pozwany Bank wskazywał, że powodowie mieli możliwość zaciągnięcia kredytu w walucie PLN, czy CHF, ale również w innych walutach wymiennalnych (USD, EUR, GPB). W ocenie Sądu

nie można jednak uznać, jak wywodzi pozwany, że wybór waluty denominacji kredytu spośród dostępnych w ofercie banku walut, jak też sam wybór kredytu denominowanego z jednoczesnym odrzuceniem kredytu złotowego powoduje, że postanowienie było indywidualnie uzgodnione. Przyjąć bowiem trzeba, że wybór powodów ograniczał się wyłącznie do wyboru waluty (poza oczywiście kwotą kredytu i okresem kredytowania), a nie sposobu dokonywania denominacji kwoty kredytu CHF na PLN, a następnie spłaty w oparciu o Tabelę kursów. Za powodami i cytowanymi przez nich poglądami doktryny (k. 249) wskazać również należy, iż przeciwna kwalifikacja prowadziłaby do akceptacji sytuacji, gdy drogą takich alternatyw przedsiębiorca mógłby praktycznie pozbawić konsumenta ochrony przewidzianej przepisami art. 385¹-385³ k.c.

Pozwany Bank wskazywał również, że nie można zaakceptować poglądu, że indywidualnie uzgodnione mogą być tylko takie klauzule, które zostały zmodyfikowane z inicjatywy konsumenta i zgodnie z jego życzeniem, przez co to nie fakt samej modyfikacji ma istotne znaczenie, lecz już sama jej możliwość. Twierdzenia pozwanego Banku w realiach niniejszej sprawy należało jednak uznać za chybione, gdyż możliwość negocjacji była jedynie hipotetyczna. Przede wszystkim pozwany nie wykazał, aby powodowie mieli możliwość negocjowania umowy kredytu, powodowie zeznali (co Sąd uznał za wiarygodne), że umowa nie była negocjowana i nie istniała taka możliwość. Przypomnieć trzeba, że to pozwanego obciąża obowiązek wykazania takiej możliwości po stronie kredytobiorcy. Podsumowując, pozwany Bank nie zdołał wykazać, że kwestionowane przez powodów postanowienia zostały z nimi indywidualnie uzgodnione.

W dalszej kolejności Sąd uznał, że postanowienia umowy w zakresie wypłaty kredytu w oraz świadczenia powodów spłaty kredytu i odsetek stanowią o świadczeniach głównych stron i nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, przede wszystkim z tego względu, iż umowa kredytowa w postanowieniach dotyczących mechanizmu denominacji, odsyła do obowiązującej w banku Tabeli kursów, powódce nie zostały przedstawione jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające z umowy co do jej konsekwencji ekonomicznych. W oparciu o kwestionowane postanowienia nie istniała możliwość ustalenia kwoty, lub też jej oszacowania, jaką powodowie po pierwsze mieli otrzymać do dyspozycji, a po drugie jaką mieli świadczyć w przyszłości na rzecz pozwanego banku. Rozważania co do tej kwestii poczynione już zostały zasadniczo powyżej, w miejscu dotyczącym nieprawidłowego oznaczenia świadczenia stron.

Dodatkowo wskazać można, że o braku transparentności podobnych klauzul wielokrotnie wypowiadał się również Sąd Najwyższy, jak też Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Przykładowo w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia z dnia 9 maja 2019 r. sygn. akt I CSK 242/18 Sąd ten, powołując się również na orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (wyr. z 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. przeciwko (...), C-26/13, pkt 75, podobnie wyr. z 20 września 2017 r., R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, C-186/16, pkt 45) i odwołując do art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 wskazał, że postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają kontroli pod kątem ich abuzywności jedynie pod warunkiem, że zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Takie rozwiązanie ustawowe, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. W związku z tym zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwości łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Z tą ostatnią sytuacją mamy do czynienia w przypadku analizowanej klauzuli waloryzacyjnej. Interpretując art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w podobnym kontekście, Trybunał Sprawiedliwości UE uznał, że "wymóg, zgodnie z którym warunek umowy musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne".

Takich kryteriów kwestionowane postanowienia umowy nie spełniały. Przed wszystkim powodowie nie byli w stanie oszacować kwoty, jaką uzyskają na podstawie postanowień umowy, nie mogli również oszacować kwoty jaką będą musieli w przyszłości zwrócić pozwanemu. Z punktu widzenia transparentności postanowień umownych istotne znaczenie ma również sposób regulacji całego mechanizmu denominacji, który został zamieszczony w postanowieniach umownych w oddzielnych jednostkach redakcyjnych (co do wypłaty i co do spłaty). Jednocześnie pomimo, że językowo i gramatycznie konsument jest w stanie ustalić, że wysokość po pierwsze wypłaconej kwoty kredytu, a po drugie wysokość rat jest zależna od mechanizmu denominacji, to działanie mechanizmu wymiany waluty obcej nie zostało w żaden sposób w umowie wyjaśnione, odsyła jedynie do jednostronnie i arbitralnie tworzonych przez pozwanego wewnętrznych tabel kursowych. Powodowie wprawdzie powinni liczyć się ze zmianami kursu waluty franka szwajcarskiego, jednakże nie mieli wiedzy, jaki konkretnie miernik zostanie zastosowany przez pozwanego. Istotne dla powyższej oceny jest również to, że pozwany nie zdołał dowieźć, aby powodowi została przedstawiona symulacja załączona do odpowiedzi na pozew. Powodowie temu zaprzeczyli, nie można zatem uznać, aby zostali w sposób należyty poinformowani o ryzyku kursowym. Powodowie mieli co prawda zasadniczą wiedzę o powiązaniu wysokości swojego zobowiązania wobec banku (jak też wysokości zobowiązania banku) z ryzykiem walutowym to jednak nie zwalniało to pozwanego z obowiązku należytego poinformowania konsumenta o tego rodzaju ryzyku, tym bardziej, iż zobowiązanie powodów miało charakter długoterminowy.

Powyższe prowadzi również do wniosku, że kwestionowane postanowienia kształtują prawa i obowiązki powodów sprzecznie z dobrymi obyczajami. Klauzula generalna dobrych obyczajów nie jest rozumiana jednolicie. Traktowana jest jako nakaz dokonania oceny poprzez normy obyczajowe, moralne, zachowania powszechnie akceptowane, zwyczajowe zasady uczciwego postępowania. Inne wypowiedzi odwołują się do postępowania jednostki w określonej dziedzinie z nawiązaniem do tradycyjnych elementów etyki, zasad lojalności, szacunku dla drugiego człowieka, a także do zachowania eliminującego wykorzystanie dezinformacji, niewiedzy, naiwności, czy niedoinformowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2010 r., sygn. akt I CSK 694/09). W niniejszej sprawie rozważania co do niejednoznacznego sformułowania kwestionowanych postanowień zachowują swą aktualność również co do uznania ich za kształtujące prawa i obowiązki konsumentów sprzecznie z dobrymi obyczajami. Bank w rzeczywistości nie przedstawił powodce sposobu, w jaki będzie wyliczał oddaną powodce do dyspozycji kwotę kredytu, wysokość jej zobowiązania, posiadał realną możliwość dowolnego zwiększenia tego zobowiązania i to niezależnie od kursu franka szwajcarskiego. Jednocześnie powodowie na mocy postanowień umowy nie mogli w żaden sposób sprzeciwić się takiemu działaniu pozwanego, uprawnienie powodów ograniczało się jedynie do możliwości zapoznania się z arbitralnie ustalonym przez pozwanego kursem. Nie można więc zasadnie uznać, że powodowie należycie poinformowani o mechanizmie stosowanym przez pozwanego na mocy kwestionowanych postanowień oraz o nieograniczonym ryzyku kursowym, które ma ponieść, jako dostatecznie zorientowany i rozważny konsument związałiby się takimi postanowieniami umowy w drodze indywidualnych negocjacji.

Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza zaś nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05., z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15, OSNC - ZD 2017, Nr 1, poz. 9; z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14; z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, i z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12).

Jak już wyżej wskazano zakwestionowane przez powodów postanowienia umowy pozostawiają pozwanemu Bankowi możliwość arbitralnego ukształtowania wysokości ich zobowiązania, odwołują się bowiem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank. Zważyć, przy tym trzeba, że taką możliwość wpływania w sposób dowolny na wysokość świadczenia kredytobiorcy w oparciu o postanowienia umowy i regulaminu bank miał dwukrotnie, tj. przy wypłacie kredytu, a następnie każdorazowo przy wyliczaniu rat kredytu. Ponadto, narzucone przez Bank zobowiązanie powodów w takim kształcie powoduje, że powodowie ponoszą ryzyko kursowe w żaden sposób nieograniczone. Jednocześnie Bank nie był obciążony takim ryzykiem. Tak ukształtowane zobowiązanie konsumentów narusza równorzędność stron (por. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 9 maja 2019 r. sygn. akt I CSK 242/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14 wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019

r., IV CSK 309/18). Ponadto ponownie można wskazać, iż postanowienia umowy nie dawały powodom jakichkolwiek możliwości sprzeciwienia się działaniu pozwanego, co należy uznać za nierównomierny rozkład praw i obowiązków stron umowy. W zawartej przez powodów umowie występowało więc nierównomierne obciążenie stron ryzykiem kursowym. Lektura powyższych postanowień prowadzi do wniosku, iż Bank w sposób należyty zabezpieczył swoje interesy, pozbawiając takiej możliwości kredytobiorcę konsumenta.

W świetle powyższych rozważań należało uznać, że stosownie do 385¹ k.p.c. postanowienia wskazane przez powodów w zawartej przez nich z pozwanym Bankiem umowie kredytu hipotecznego stanowią klauzule niedozwolone i w związku z tym nie wiążą powodów.

Dla powyższej oceny nie miały znaczenia późniejsze zmiany umowy, jak i sposób, w jaki pozwany umowę wykonywał. Zgodnie bowiem z treścią art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Wątpliwości pojawiające się co do powyższej kwestii zostały wyjaśnione z dniem 20 czerwca 2018 r., w którym Sąd Najwyższy podjął uchwałę sygn. akt III CZP 29/17, iż oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (OSA w Kat. i SO 2018/7-8/4, OSNC 2019/1/2, LEX nr 2504739, www.sn.pl, Biul.SN 2018/6/9, M.Pr.Bank. 2019/3/32, KSAG 2018/3/103, Palestra 2018/7-8/148, M.Prawn. 2019/3/160, Rzeczposp. PwB 2018/4/163, Rejent 2018/7/164). W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy rozważał, iż nawet uznanie pełnej odrębności przesłanek sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz znaczącego naruszenia interesów konsumenta nie oznaczałoby, że art. 385² k.c. ma znaczenie rozstrzygające. W takim ujęciu ograniczenie hipotezy przepisu do oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami można tłumaczyć założeniem ustawodawcy, że przesłanka znacznego naruszenia interesów konsumenta ma niejako charakter czysto normatywny; decyduje oddziaływanie postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta, a czynniki pozanormatywne, np. okoliczności zawarcia umowy, mają znaczenie jedynie dla oceny zgodności postanowienia z dobrymi obyczajami. Sąd Najwyższy uznał również, że można także przyjąć, że art. 385² k.c. powinien być wykładany rozszerzająco i stosowany również do oceny, czy postanowienie znacząco narusza interesy konsumenta (przyp. według stanu z chwili zawarcia umowy).

Zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Eliminacja postanowień wskazanych w § 2 ust 1 Umowy w związku z § 5 ust 4 oraz § 13 ust 7 Umowy z dnia 7 czerwca 2006 r. powoduje, iż umowa nie posiada podstawowych elementów konstrukcyjnych, prowadzi więc do upadku całej umowy. Przede wszystkim brak jest ustaleń co do wysokości oddanej do dyspozycji powodów kwoty, po całkowitej eliminacji przedmiotowego postanowienia umowa w ogóle nie zawiera reguł pozwalających określić zakres i wysokość zobowiązania. Nie jest przy tym możliwe uznanie, że kwotą tą jest kwota w złotych polskich oddaną do dyspozycji powodów, gdyż kwota ta została przeliczona w oparciu o abuzywne postanowienia umowy. Taki zabieg zdaniem Sądu stanowiłby usankejonowanie niedopuszczalnego działania pozwanego – przedsiębiorcy stosującego wobec konsumenta niedozwolone postanowienia umowne. Z kolei powodowie – konsumenci złożyli oświadczenie, iż są świadomi skutków ustalenia, że umowa jest nieważna. Powodowie są przy tym reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika. W świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, jak też w chwili orzekania uznanie, że umowa jest nieważna, rodzi skutki wyłącznie korzystne dla konsumenta.

Nie istniały przepisy dyspozytywne, które można byłoby zastosować, aby wyeliminować wymienione braki i uniknąć stwierdzenia nieważności spornej umowy. W istocie umowa wymagałaby ustalenia przez Sąd za strony tak wysokości udzielonego kredytu, jak też kwoty „kredytu do wypłaty” po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złotówki, wprowadzenia mechanizmu ograniczającego działanie waloryzacji tak, aby kwota po waloryzacji nie była

kwotą inną niż kwota udzielonego kredytu, a także wysokości rat, w jakich kredyt powinien być spłacany, w tym wynagrodzenia banku za jego udzielenie.

Nie ma dyspozytywnych przepisów ustawy, ani ustalonych zwyczajów, które pozwalałyby sądowi określić za strony umowy wysokość salda udzielanego kredytu, ograniczyć mechanizm waloryzacji, aby jej zastosowanie mieściło się w ustawowych granicach definicji kredytu i ustalić wysokość rat, w których kredyt ma być spłacany. Przy tym, nawet gdyby uznać, że w polskim porządku prawnym istnieją dyspozytywne przepisy prawa, które mogą zastąpić wymienione wyżej postanowienia abuzywne to, zdaniem Sądu, i tak nie byłoby możliwe zastąpienie nimi postanowień abuzywnych ze względu na przyczyny zasadnicze, o których mowa niżej, a sprowadzające się do stwierdzenia, że takie orzeczenie stanowiłoby zachętę dla pozwanego Banku do dalszego stosowania klauzul niedozwolonych.

Nie można było stracić z pola widzenia, że przedsiębiorca stosuje klauzule niedozwolone zasadniczo w celu osiągnięcia większych zysków niż możliwe przy zawieraniu umów zgodnych z zasadami uczciwego obrotu. Jeśli konsekwencją wyeliminowania klauzul niedozwolonych z umowy miałyby być jedynie takie jej ukształtowanie, w wyniku którego przedsiębiorca uzyskiwałby z niej godziwy zysk, to przedsiębiorca nie miałby wystarczającego powodu, aby przestać je stosować. Mając do wyboru umowę z klauzulami niedozwolonymi i szansą na nadzwyczajne korzyści z nich wynikające (jeśli jedyną konsekwencją, która może go spotkać będzie ograniczenie zysku do uczciwego poziomu) i umowę bez klauzul abuzywnych, która zapewni mu tylko uczciwy zysk, nigdy nie zrezygnuje ze stosowania tychże klauzul. Naturalnym celem każdego przedsiębiorcy jest bowiem maksymalizacja zysku.

Z uwagi na powyżej opisany mechanizm działania przedsiębiorców na rynku w wyroku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 14 czerwca 2012 roku (C-618/10) stwierdzono, że: „z brzmienia ust. 1 art. 6 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem 24, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków „mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami”. W tym kontekście należy zatem stwierdzić, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów (zob. podobnie postanowienie w sprawie P., pkt 41 oraz przytoczone tam orzecznictwo), ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców”. Podobne stanowisko zostało wyrażone w wyrokach TSUE z 4 czerwca 2009 r. (C-243/08), z 15 marca 2012 r. (C-453/10), z 30 maja 2013 r., (C-397/11), z 21 stycznia 2015 r. (C-482/13), a ostatnio w wyroku z 3 października 2019 r. (C-260/18).

Z tych względów Sąd nie podzielił poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/17), że należy dopuścić możliwość stosownego wypełnienia luk w umowie po stwierdzeniu abuzywności określonego postanowienia. Pogląd ten zresztą został wyrażony w oderwaniu od wyżej wymienionego orzecznictwa TSUE oraz dyrektywy 93/13. Analizowana przez Sąd Najwyższy umowa została bowiem zawarta przed dniem wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Ewentualne uzupełnienie powstałych „luk” w umowie nie może być ponadto dokonane w interesie pozwanego, który jako przedsiębiorca stosował nieuczciwe postanowienia umowne. Pozwany argumentował, że ewentualne uwzględnienie stanowiska powódki o występowaniu w umowie klauzul niedozwolonych powinno prowadzić do zastąpienia niedopuszczalnych postanowień innymi, powołując się na treść art. 65 k.c. oraz uzupełniająco na 354 § k.c. Zarzut ten w zakresie eliminacji postanowień umownych nie mógł jednak zostać uwzględniony.

Obecnie w orzecznictwie jednolicie uznawane jest, że rozważania poświęcone konieczności zapewnienia pozwanemu godziwego zysku i ocena negatywnych skutków usunięcia postanowień indeksacyjnych dla niego nie mają uzasadnienia przy wykładaniu skutków eliminacji nieuczciwych postanowień. Sankcje z art. 385¹ § 1 i 2 k.c. przewidziane są na korzyść konsumenta, a nie nieprawidłowo postępującego profesjonalisty i tak też powinny być interpretowane skutki nie związania nimi. Uznanie, że postanowienia określające zasady przeliczania kwoty kredytu na walutę obcą są niedozwolonymi postanowieniami umownymi, oznacza, że zgodnie z art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c., nie wiążą one powodów. Warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutków wobec konsumenta. W związku z tym sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z reguły skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego warunku. Wykluczone jest, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Oznacza to, że nieuprawnione byłoby zastąpienie przez sąd postanowień niedozwolonych innymi, polegającymi np. na odwołaniu się do kursu walut stosowanego przez Narodowy Bank Polski. Możliwość takiej zmiany umowy przez sąd stałaby w sprzeczności z celami prewencyjnymi dyrektywy 93/13, gdyż przedsiębiorcy wiedzieliby, że nawet w razie zastosowania klauzuli niedozwolonej umowa zostanie skorygowana przez sąd w sposób możliwie najlepiej odpowiadający ich woli, a jednocześnie dopuszczalny w świetle przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych. Nadto, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę. Dodatkowo, z uwagi na stanowisko powódki, w niniejszej sprawie takiej zgody po stronie powódki nie było (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2018 r. sygn. akt II CSK 632/17, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 r. sygn. akt I CSK 242/18 oraz powołane tam orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: wyrok z 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, Francisco G. N. i in. przeciwko (...), pkt 61 – 62, wyrok z 26 marca 2019 r. w sprawach C 70/17 i C 179/17 (...) SA przeciwko A. S. S. oraz (...) SA przeciwko A. L. M. i V. R. R., pkt 54, a także wyrok (...) z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 D. przeciwko (...) Bank (...)).

W zakresie oceny prawnej skutków abuzywności wskazać należy, iż Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 3 X 2019 r. (C 260- 18 w sprawie D.) stwierdził, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (1). Po drugie uznał, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, takie jak te, o których mowa w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. (C-26/13, EU:C:2014:282), należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie (2). Po trzecie, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę (3). Po czwarte wreszcie, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.

Reasumując, w przypadku zatem uznania, że w umowie kredytu bankowego znajdują się niedozwolone klauzule konsumenckie, rozważać należy: (1) ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może nadal obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron; po drugie (2) można uznać umowę za nieważną lub - (3) w zależności od spełnionych przesłanek - doprowadzić do unieważnienia zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych jej składników.

Jak już wyżej wskazano umowa objęta żądaniem pozwu zawierała klauzule abuzywne, które podlegały wyeliminowaniu z jej treści, jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające prawa konsumentów jako strony słabszej. Po ich wyeliminowaniu nie da się utrzymać przedmiotowej umowy w mocy, ponieważ zmieniłaby ona całkowicie swój charakter, wbrew temu, na co umówiły się strony. Powodowie jako konsumenci świadomi skutków upadku umowy konsekwentnie wnosili o ustalenie, że umowa również z tych przyczyn jest nieważna. Uwzględnienie żądania powodów i wyeliminowanie klauzul abuzywnych powodowało konieczność unieważnienia umowy i stwierdzenie końca jej obowiązywania, ze wszystkimi tego skutkami.

Wszelkie powyższe okoliczności prowadziły do uwzględnienia żądania pozwu w zakresie, ustalenia, że zawarta pomiędzy stronami umowa o kredyt mieszkaniowy z dnia 16 lipca 2008 r. jest nieważna i z tych względów orzeczono jak w pkt 1 wyroku..

Nieważność umowy skutkowałą uznaniem za zasadne zgłoszonego żądania zapłaty. Podstawę żądania powodów w tym zakresie stanowi art. art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Zgodnie z treścią art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (§ 1). Zasadą jest, że każde przejście wartości majątkowej z jednej osoby na drugą musi być prawnie uzasadnione. Do świadczenia nienależnego zastosowanie mają przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, w tym art. 405 k.c. zgodnie z którym kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości.

Powodowie domagali się zwrotu nienależnego świadczenia obejmującego kwoty wpłacane przez nich od dnia 3 września 2008 r. do dnia 5 marca 2018 r. (pismo k. 365). Na okoliczność wykazania wysokości powyższych kwot przedstawili oni zaświadczenie pozwanego banku z dnia 15 marca 2018 r. (k. 52 – 54) potwierdzające wysokość dokonywanych wpłat. W toku procesu pozwany Bank potwierdził, że nie kwestionuje wysokości wpłat dokonanych przez powodów w wyniku realizacji umowy kredytowej w powyższym okresie.

Mając na uwadze powyższe, świadczenie dokonane przez powodów na rzecz pozwanego w łącznej wysokości 208.200,38 zł z tytułu wykonywania umowy kredytu należało uznać za świadczenie nienależne, świadczenie spełnione na podstawie niedozwolonego postanowienia musi być postrzegane jako świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 KC (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i z dnia 9 maja 2019 r., V CSK 382/18, z dnia 11 grudnia 2019 r.).

W tym miejscu (dodatkowo, wobec poczynionych powyżej rozważań) wskazać można na jeszcze inną podstawę żądania zapłaty. Umowa kredytu może zostać również zbadana pod kątem prawidłowości jej wykonania, w tym znaczeniu, że ustalić należy czy powodce jako kredytobiorcy znany był kurs wypłaty kredytu w chwili składania dyspozycji wypłaty. Z akt sprawy wynika, że nie udało się pozwanemu Bankowi tego udowodnić, a zatem obie strony powinny sobie zwrócić wzajemnie świadczenia jako dokonane nienależnie, bez oparcia w umowie kredytu (bank nie wypłacił kredytu w CHF, w związku z czym nie było obowiązku świadczenia wzajemnego i jego spłaty). Mając na uwadze, że jest to sprawa z powództwa kredytobiorcy w takiej sytuacji powinien być na rzecz powodów zasądzony zwrot wszystkich świadczeń dokonanych na podstawie umowy. Skutek takiej oceny jest tożsamy ze

stwierdzeniem nieważności umowy kredytu, jednak podstawą zasądzenia zwrotu kwoty zapłaconej jako raty kredytu będzie niewykonanie umowy, a nie stwierdzenie jej nieważności (tak SN w sprawie I CSK 519/19).

Pozwany Bank wskazywał, iż w razie uznania umowy za nieważną w sprawie powinna znaleźć zastosowanie tzw. teoria salda. Sąd nie podzielił tego stanowiska. W tym zakresie Sąd opowiada się za przyjęciem tzw. teorii dwóch kondycji. Samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, świadczenie nienależne co do zasady podlega zwrotowi, choćby osoba, która świadczenie to spełniła pozostawała równolegle dłużnikiem osoby, na rzecz której świadczenie zostało spełnione (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie sygn. akt V CSK 382/18 oraz powołane w uzasadnieniu wyroku wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11, z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CSK 372/11, z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15, i z dnia 11 maja 2017 r., II CSK 541/16).

W ocenie pozwanego Banku spełniane przez powodów świadczenie nie może zostać uznane za świadczenie nienależne, bowiem powodowie – jako bezpodstawnie wzbogaceni – spłacali jedynie świadczenie nienależnie spełnione przez bank na ich rzecz. Ponadto pozwany wskazał, że spełnione przez powodów świadczenie, rekompensujące pozwanemu spełnione wcześniej świadczenie czyni zadość zasadom współżycia społecznego. Zgodnie z treścią art. 411 pkt 2 k.c. nie można natomiast żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego. Ze stanowiskiem takim nie można się jednak zgodzić. Przede wszystkim należy mieć na względzie, że to pozwany bank stosował wobec powodów – konsumentów klauzule abuzywne, co wyklucza obecnie powoływanie się przez bank na klauzulę zasad współżycia społecznego. To pozwany Bank jako przedsiębiorca, silniejsza strona umowy, zachował się nielojalnie wobec powodów, nadużywając silniejszej pozycji w stosunkach z konsumentem. Przyjęcie przeciwnego poglądu prowadziłoby do braku efektu odstrasżającego dla przedsiębiorcy od stosowania klauzul niedozwolonych.

Żądanie przez powodów zwrotu świadczenia nienależnego nie jest również wyłączone w oparciu o dyspozycję art. 411 pkt 4 k.c., bowiem nie można uznać, aby świadczenie zostało przez powodów spełnione zanim wierzycelność stała się wymagalna. Przepis ten zdaniem Sądu znajduje zastosowanie tylko co do ważnej czynności prawnej.

Pozwany nie podnosił zarzutu przedawnienia roszczenia jednakże z uwagi na datę złożenia pozwu Sąd poczynił ustalenia w tej kwestii. Z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu (art. 117 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 9 lipca 2018 r. jeżeli przepis szczególnie nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. W myśl art. 118 k.c. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawa o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) termin przedawnienia wynosił dziesięć lat. Zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone w art. 118 i art. 125 § 1 ustawy zmienianej w art. 1, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym. Powyższe oznacza, że w sprawie ma zastosowanie 10 letni termin przedawnienia.

W tym miejscu wskazać jednak należy na wyrok z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych od C-776/19 do C-782/19 TSUE orzekł, że „wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich w związku z zasadą skuteczności należy dokonywać w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie przepisom krajowym uzależniającym wystąpienie konsumenta z żądaniem w celu uzyskania zwrotu kwot nienależnie wpłaconych na podstawie takich nieuczciwych warunków – od pięcioletniego terminu przedawnienia, w sytuacji gdy termin ten rozpoczyna swój bieg w dniu przyjęcia oferty kredytu, tak że konsument mógł wówczas nie wiedzieć o całości swoich praw wynikających z tej dyrektywy”. Zdaniem

Sądu bieg terminu przedawnienia rozpoczął się z chwilą, w której powodowie przy dołożeniu należytej staranności mogli powziąć wiedzę na temat kwestionowanych postanowień umownych. Sama bowiem świadomość konsumenta co do przysługujących mu praw ma charakter subiektywny i w praktyce byłoby trudno ustalić początek biegu terminu przedawnienia roszczenia konsumenta. Dlatego, zdaniem Sądu, należy posłużyć się kryterium należytej staranności konsumenta przy ustalaniu jego świadomości co do wadliwości umowy kredytu. W ocenie Sądu był to rok 2015 r. kiedy w mediach pojawiały się informacje na temat niedozwolonych klauzul w umowach kredytu waloryzowanych kursem CHF. Przede wszystkim w tamtym roku prowadzona była kampanii wyborcza przed wyborami prezydenckim, podczas której szeroko w mediach opisywano problem tzw. kredytów frankowych i planowanej pomocy osobom mającym takie kredyty. W tym zatem roku rozsądnie działający konsument mógł powziąć wiedzę co do wadliwości spornej umowy oraz przysługujących mu środków prawnych z tą wadliwością związanych. Skoro zatem bieg przedawnienia rozpoczął się w 2015 r., to 10 letni termin nie upłynął w chwili złożenia przez powodów pozwu w niniejszej sprawie.

Oznacza to, że żadna część dochodzonego pozwem roszczenia nie uległa przedawnieniu. W ocenie Sądu termin przedawnienia roszczeń powodów o zapłatę rozpoczął bieg później niż w chwili spełnienia nienależnego świadczenia, przy czym w okolicznościach niniejszej sprawy kwestia początku biegu terminu przedawnienia dotyczy jedynie kilku pierwszych rat uiszczonych w okresie objętym żądaniem pozwu.

Brak również podstaw do zastosowania w niniejsze sprawie terminu przedawnienia z art. 731 k.c. określonym na 2 lata i właściwym dla roszczeń związanych z rachunkiem bankowym. W ocenie Sądu sposób regulowania należności, w tym pobieranie ich na podstawie pełnomocnictwa z rachunku bankowego powódek, pozostawało bezprzedmiotowe dla określenia terminu, w jakim dochodzone przez powódki roszczenie podlegało przedawnieniu. Rachunek bankowy służył jedynie jako środek do spełnienia zobowiązania wynikającego z umowy kredytu. Ponadto wskazać należy, iż powodowie dochodzili roszczeń nie z rachunku bankowego, lecz zwrotu świadczenia zrealizowanego na rzecz banku jako świadczenia nienależnego.

Istotną pozostaje kwestia wymagalności roszczenia powodów.

Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. Jeżeli bez skutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna (uchwała SN z 7.05.2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 56). Odpowiedź na pytanie od kiedy umowa staje się trwale nieskuteczna wynika z kolei z uzasadnienia wskazanej uchwały Sądu Najwyższego, gdzie zwrócono uwagę, że trwałość bezskuteczności umowy zależy od konsumenta, który świadomy niedozwolonego postanowienia umownego i skutków braku związania tym postanowieniem, w tym w szczególności upadku umowy może zgodzić się na taki upadek – stwierdzenie nieważności umowy. Nieważność umowy jest zależna wyłącznie od oświadczenia jednej ze stron – konsumenta. Sąd Najwyższy wskazał, że z dniem odmowy potwierdzenia klauzuli, bez której umowa kredytu nie może wiązać, albo z dniem bezskutecznego upływu czasu do jej potwierdzenia ustaje stan zawieszenia, a umowa staje się definitywnie bezskuteczna (nieważna) albo - jeżeli spełnione są przesłanki dopuszczalności jej utrzymania przez zastosowanie regulacji zastępczej - staje się skuteczna z mocą wsteczną (ex tunc) w kształcie obejmującym ową regulację zastępczą.

Skutkiem takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim wymagalność roszczeń stron, która następuje dopiero po wyrażeniu takiej zgody.

Mimo, że polskiemu ustawodawstwu nieznane jest pojęcie trwałej bezskuteczności należy przyjąć, że powyższe oznacza, że w sprawie ma zastosowanie 6 letni termin przedawnienia liczony od dnia wymagalności roszczenia powodów (art. 120 § 1 k.c.) – od dnia złożenia przez nich skutecznego oświadczenia, że domagają się stwierdzenia

nieważności umowy jednocześnie nie potwierdzając związania niedozwolonymi postanowieniami umownymi, a więc bezskuteczności klauzul wobec powodów.

Powodowie oświadczenie takie złożyli w dniu 19 stycznia 2022 r.

Jednocześnie żądanie powodów nie jest przedawnione również z tego względu, że nie upłynął im termin do potwierdzenia związania niedozwolonym postanowieniem umownym lub oświadczenia, że są świadomi skutków nieważności umowy i żądają jej unieważnienia. Stosownie bowiem do treści art. 120 § 1 zdanie 2 k.c. jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Bieg terminu przedawnienia nie może się rozpocząć zanim powód dowiedział się lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Zdaniem Sądu należy posłużyć się kryterium należytej staranności konsumenta przy ustaleniu jego świadomości co do wadliwości umowy kredytu. W ocenie Sądu był to rok 2015 r. kiedy w mediach pojawiały się informacje na temat niedozwolonych klauzul w umowach kredytu waloryzowanych kursem CHF. Przede wszystkim w tamtym roku prowadzona była kampania wyborcza przed wyborami prezydenckimi, podczas której szeroko w mediach opisywano problem tzw. kredytów frankowych i planowanej pomocy osobom mającym takie kredyty. W tym zatem roku rozsądnie działający konsument mógł powziąć wiedzę co do wadliwości spornej umowy oraz przysługujących mu środków prawnych z tą wadliwością związanych. Skoro zatem bieg przedawnienia – liczony od dnia, w którym powódka jako uprawniona mogła najwcześniejszym podjąć czynność z którą związana jest wymagalność roszczenia, a więc złożenie stosownego oświadczenia – rozpoczął się w 2015 r., to 10 letni termin (art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) nie upłynął w chwili złożenia przez powodów pozwu w niniejszej sprawie.

Ponownie wskazać należy, że w sytuacji gdy w umowach bezpodstawne wzbogacenie następuje po obydwu stronach, teoretycznie możliwe są dwa rozwiązania. Zgodnie z teorią dwóch kondykcji, roszczenie każdej ze stron o zwrot świadczeń spełnianych na podstawie nieważnej umowy traktuje się oddzielnie i niezależnie od drugiego, a wyrównanie pomiędzy nimi możliwe jest jedynie według przepisów o potrąceniu. Natomiast teoria salda uznaje, że w razie świadczeń wzajemnych istnieje tylko roszczenie wobec tego podmiotu, który uzyskał korzyść o większej wartości.

Z regulacji art. 496 w zw. z art. 497 k.c. wynika, że nawet w przypadku nieważności umowy wzajemnej ustawodawca nie normuje świadczeń łącznie, a jedynie przyznaje prawo zatrzymania jako gwarancję, że każde z nienależnych świadczeń zostanie zwrócone. Nawet gdy jedno ze świadczeń jest niemożliwe do wykonania bez winy dłużnika, a drugie jest możliwe, to obowiązek zwrotu pomimo braku świadczenia wzajemnego, ujmuje się w doktrynie jako „normalne ryzyko rozliczeń w ramach bezpodstawnego wzbogacenia. Należy zatem podzielić pogląd o braku podstawy prawnej do „rozliczeń saldem”, tym bardziej, że regułą jest zwrot korzyści w naturze co oznacza, że możliwość wzajemnego umorzenia kondykcji, osadzona być musi w ramach ustawowej regulacji potrącenia, a tylko strony uprawnione są do dokonywania potrąceń. Nie wywołuje szczególnego niepokoju to, że wytaczając powództwo kondykcyjne po pełnym wykonaniu umowy nieważnej, trzeba uwzględnić niebezpieczeństwo braku możliwości „odzyskania” swojego świadczenia. Niebezpieczeństwo to jest bowiem w praktyce w znacznym stopniu ograniczane przez opisaną wyżej instytucję prawa zatrzymania, a w konsekwencji możliwość zastrzeżenia w wyroku obowiązku jednoczesnego spełnienia świadczeń. (zob. artykuł o roszczeniach kondycyjnym, odszkodowawczym i ustaleniom, które mogą powstać w związku z nieważnością czynności prawnej autorstwa dr hab. Macieja Gutowskiego).

W uchwale Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20 wskazano, że „stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu.” W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy podał, że „zagrożeniom związonym z niewypłacalnością jednego z obustronnie wzbogaconych zapobiega w znacznej mierze przewidziane w art. 497 w związku z art. 496 k.c. prawo zatrzymania otrzymanego świadczenia, dopóki druga strona nie zaofiaruje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o

zwrot. Wbrew pozorom możliwości skorzystania z tego prawa (co wymaga złożenia oświadczenia woli) nie przekreśla stwierdzenie, że w zakresie, w jakim spłaty kredytu stanowią jedynie zwrot kapitału (bez odsetek), nie mogą być traktowane jako świadczenie wzajemne względem oddania przez bank tego kapitału do dyspozycji kredytobiorcy (jest nim zobowiązanie kredytobiorcy do zapłacenia oprocentowania i prowizji - por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2014 r., IV CSK 440/13, niepubl., z dnia 7 marca 2017 r., II CSK 281/16, Głosa 2018, nr 2, s. 74). Nasuwa się bowiem myśl, że z punktu widzenia art. 497 w związku z art. 496 k.c. obowiązek zwrotu wykorzystanego kapitału jest - w relacji do obowiązku oddania środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy - czymś więcej niż zobowiązaniem do świadczenia wzajemnego (ma charakter bardziej podstawowy niż obowiązek zapłaty oprocentowania czy wynagrodzenia), a nie czymś mniej, co uzasadnia zastosowanie tego przepisu także w tym przypadku (w celu zabezpieczenia roszczenia restytucyjnego banku) z odwołaniem do rozumowania a minori ad maius. Zabezpieczeniu interesów stron nieważnej umowy, zobowiązanych do zwrotu otrzymanych świadczeń jednorodząjowych (w tym pieniężnych) przed ryzykiem niewypłacalności dłużnika, i uproszczeniu rozliczeń, może również służyć instytucja potrącenia (por. art. 498 i n. k.c.), która także zakłada jednak złożenie stosownego oświadczenia woli, co jest wyrazem poszanowania autonomii woli uprawnionego. Odstępstwa od tej reguły w reżimie bezpodstawnego wzbogacenia nie może uzasadniać argument odwołujący się do art. 408 § 3 k.c., przewidującego możliwość swego rodzaju kompensaty przez odliczenie od zwracanej w pieniądzu wartości korzyści, wartości nakładów, które żądający byłby obowiązany zwrócić. Jest tak już dlatego, że zgodnie z dominującym poglądem sąd nie może dokonać takiej kompensaty z urzędu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1987 r., III CRN 152/87, OSNC 1988, nr 12, poz. 178). Należy ponadto zauważyć, że skorzystanie z prawa potrącenia pozwala również częściowo zapobiec negatywnym konsekwencjom przedawnienia roszczeń, gdyż zgodnie z art. 502 k.c. przedawnienie wierzytelności nie wyklucza jej potrącenia, jeżeli w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło. Ponadto sytuacja, w której roszczenie jednej ze stron przedawnia się szybciej niż roszczenie drugiej, jest - niezależnie od regulacji szczególnych (por. np. art. 554 k.c.) - typowa także w odniesieniu do skutecznych umów wzajemnych, co wynika z systemowego skrócenia przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej (por. art. 118 k.c.).”

Pozwany może zatem zapewnić ochronę swoich roszczeń korzystając z zarzutu zatrzymania lub potrącenia, o ile jego roszczenie będzie wymagalne i nie będzie przedawnione. „W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono już uwagę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.), iż ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt

55, 67), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę - konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.). Oznacza to w szczególności, że kredytobiorca-konsument nie może zakładać, iż roszczenie banku uległo przedawnieniu w terminie liczonemu tak, jakby wezwanie do zwrotu udostępnionego kredytu było możliwe już w dniu jego udostępnienia (art. 120 § 1 zd. 2 k.c.) (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20).”

Brak było zatem podstaw dokonywania wzajemnych rozliczeń stron, skoro pozwany nie podniósł ani zarzutu potrącenia ani zarzutu zatrzymania.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Sąd nie uznał za zasadne ustalenie daty początkowej naliczania odsetek zgodnie z żądaniem pozwu. Zauważyć bowiem trzeba, jak to już wyżej zostało wskazane, że wymagalność roszczeń powodów związana jest z oświadczeniem o braku potwierdzenia związania

niedozwolonymi postanowieniami umownymi przez konsumenta. Dopiero wówczas powstanie roszczenie o zwrot nienależnych świadczeń.

Wytyczne w kwestii odebrania od konsumenta oświadczenia – świadomej i dobrowolnej zgody konsumenta na brak związania niedozwolonym postanowieniem umownym, w szczególności w sytuacji, gdy brak związania przedmiotowym postanowieniem może prowadzić do upadku umowy, a upadek umowy może narazić konsumenta na szczególnie dotkliwe konsekwencje, bądź też świadomej i dobrowolnej następczej zgody na zastosowanie niedozwolonego postanowienia umownego w stosunku prawnym konsumenta z przedsiębiorcą, powołując się na orzecznictwo TSUE (wyrok z dnia 21 lutego 2013 r., C-472/11, (...) Bank (...) przeciwko C. C., V. C., pkt 31, 35; w późniejszym orzecznictwie mowa już raczej o "świadomej i dobrowolnej" zgodzie - por. wyroki z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, K. D., pkt 54, 66-67, z dnia 7 listopada 2019 r., C-419/18 i C-483/18, (...) S.A. przeciwko B. W. i in., pkt 70, z dnia 11 marca 2020 r., C-511/17, G. L. przeciwko (...) Bank (...)Zrt., pkt 42-43, z dnia 9 lipca 2020 r., C-452/18, XZ przeciwko (...) SA, pkt 24-25 oraz z dnia 29 kwietnia 2021 r., C-19/20, I.W. i R.W., pkt 46, 95, Wyrok TS z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. (...) BANK (...) S.A., LEX nr 3166094) wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 maja 2021 r. sygn. akt III CZP 6/21. W kwestii wytycznych, odwołując się do wskazanej uchwały należy zauważyć, że konsument może wyrazić swą zgodę na niedozwolone postanowienie zarówno w toku sporu przed sądem, jak i pozasądowo, jednakże w obu przypadkach będzie to skuteczne tylko wtedy, gdy został wyczerpująco poinformowany o konsekwencjach prawnych, jakie może pociągnąć za sobą definitywna nieskuteczność (nieważność) tego postanowienia. Należycie poinformowany konsument może też podjąć decyzję przeciwną (odmówić zgody), co spowoduje trwałą bezskuteczność (nieważność) niedozwolonego postanowienia. Względem na pewność prawa nakazuje także przyjąć, że swą zgodę konsument powinien wyrazić w rozsądnym czasie od udzielenia mu należytej informacji. Jeżeli tego nie uczyni, niedozwolone postanowienie stanie się trwale bezskuteczne (nieważne). Konsument może wiążąco zaprzeczyć, że całkowita i trwała bezskuteczność (nieważność) umowy naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje. Konsument może zatem sprzeciwić się udzieleniu mu ochrony przed tymi konsekwencjami - i uniemożliwić w ten sposób utrzymanie umowy przez wprowadzenie do niej regulacji zastępczej. Oświadczenie to konsument może złożyć tylko do chwili, w której odmówił potwierdzenia klauzuli abuzywnej albo upłynął rozsądny czas do jej potwierdzenia (uchwała SN z 7.05.2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 56, por. również por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16 i z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, przywołane tam orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej) .

Taki skutek jak wskazany powyżej ma oświadczenie powodów złożone na rozprawie w dniu 19 stycznia 2022 r. Dopiero wówczas powodowie zostali należycie poinformowani o skutkach nieważności umowy. Co ma jednak większe znaczenie dla ustalenia czy pozwany pozostawał względem powodów w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia pieniężnego dopiero wówczas oświadczenie powodów zostało złożone stronie przeciwnej w sposób stanowczy i jednoznaczny jeśli chodzi o brak zgody powodów na skuteczność niedozwolonych postanowień umownych wobec nich jako strony stosunku zobowiązaniowego z pozwanym. Pozwany jako strona w niniejszej sprawie miał wiedzę o roszczeniach powodów, tym samym po skierowaniu wobec niego oświadczenia powodów mógł on w sposób niezwłoczny po zapoznaniu się z oświadczeniem wypłacić powodom dochodzone w niniejszej sprawie świadczenie pieniężne, czego bezspornie nie uczynił. W konsekwencji od dnia następnego, a więc od dnia 20 stycznia 2022 r. pozostaje w opóźnieniu względem powodów w spełnieniu świadczenia pieniężnego. Uzasadnia to zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od tej daty. Sąd szczegółowo analizował oświadczenia powodów w toku niniejszej sprawy kierowane do pozwanego. W szczególności za stanowczy brak zgody na zastosowanie niedozwolonego postanowienia umownego nie można uznać reklamacji, pozwu w niniejszej sprawie ani dalszych pism, w których wprowadzili powodowie zmodyfikowali powództwo jednakże opierali się głównie na rozważaniach prawnych. Ponadto zgłosili też żądanie ewentualne oparte na utrzymaniu umowy. Takich pism nie można zatem uznać za pełne, jednoznaczne stanowisko powodów – pozwany nie dysponował więc stanowczym ich oświadczeniem, od którego zależy przecież ważność umowy.

Wobec rozważań Sądu co do nieważności bezwzględnej umowy jako sprzecznej ze wskazanymi we wcześniejszej części uzasadnienia przepisami prawa należało również poczynić ustalenia w jakiej dacie pozwany pozostaje w

stanie opóźnienia w spełnieniu świadczenia pieniężnego na rzecz powodów z tytułu zwrotu świadczeń spełnianych w wykonaniu bezwzględnie nieważnej czynności prawnej. Zdaniem Sądu również i w tej sytuacji stan opóźnienia pozwanego należy utożsamiać z dniem, w którym pozwany odebrał stanowcze oświadczenie powodów o braku chęci kontynuacji takiej umowy.

W tym zakresie obok powyższych rozważań zwrócić uwagę należy na możliwość instytucję konwersji nieważnych czynności prawnych, która pomimo braku podstawy prawnej akceptowana jest w piśmiennictwie i orzecznictwie. Każdorazowo należy mieć bowiem na względzie wykładnię prokonsumencką i wynik analizy sytuacji konsumenta jako słabszej strony stosunku prawnego, który okazał się nieważny.

Przywołując stanowisko doktryny wskazać należy, że konwersja to zabieg interpretacyjny (wykładnia woli stron czynności) polegający na kwalifikacji zachowania osób dokonujących nieważnej czynności prawnej jako dokonania innej czynności prawnej, która wywołuje takie skutki, jakie chciały osiągnąć strony czynności nieważnej. Uzasadnieniem konwersji jest zasada życzliwej interpretacji (*benigna interpretatio*), w świetle której oświadczeniom woli stron stosunków prawnych należy nadawać takie znaczenie, jakie w największym stopniu pozwoli na urzeczywistnienie woli tych podmiotów. W przypadku groźby nieważności oświadczeniom należy nadać takie znaczenie, które pozwoli na realizację choć niektórych celów stron czynności (K. Osajda, Kodeks cywilny. Komentarz red. prof. dr hab. Konrad Osajda, wyd. 29, 2021 r., Legalis, jak również Z. Radwański, w: System PrPryw, t. 2, 2008, Nb 19, s. 431 i n.; A. Szpunar, O konwersji, s. 353 i n.).

W ocenie Sądu taki zabieg interpretacyjny nie jest wykluczony w przypadku umów indeksowanych do waluty franka szwajcarskiego. Znajduje to w szczególności uzasadnienie jeśli po stronie kredytobiorcy występuje konsument w relacji z przedsiębiorcą. Wówczas, po odebraniu przez powoda stanowiska w przedmiocie woli dalszego związania umową można byłoby poszukiwać rozwiązania, które pozwoliłoby na dalsze obowiązywanie umowy, przyjmując korzystną dla konsumenta tendencję do funkcjonalnego, proporcjonalnego podejścia do sankcji nieważności oraz łagodzenia jej automatyzmu i rygoryzmu skutków. Takie rozwiązanie uzasadnione jest prokonsumencką wykładnią nieważnego stosunku prawnego z uwzględnieniem, że to na skutek działań przedsiębiorcy w relacji z konsumentem umowa okazała się bezwzględnie nieważna. Uzasadnione to jest jednak jedynie w sytuacji, gdy konsument złożył stanowcze oświadczenie co do braku woli dalszego związania umową, a oświadczenie takiej treści, jak to już zostało wskazane we wcześniejszej części uzasadnienia powodowie złożyli w dniu 19 stycznia 2022 r. Należało bowiem również i w tym wypadku uwzględnić sytuację pozwanego, który do czasu, gdy nie dotrze do niego treść oświadczenia uwzględniającego powyższe ustalenia. Z uwagi na umiejscowienie tego wniosku (po sformułowaniu wszelkich żądań i wniosku o zasądzenie kosztów procesu) oraz jego treści (polegającej na żądaniu zobowiązania pozwanego w związku z trwającym postępowaniem) Sąd uznał, iż jest to wniosek procesowy. Co do żądania zobowiązania pozwanego do zaprzestania przeliczania kredytu z zastosowaniem klauzul abuzywnych powódka nie nadała temu wnioskowi formy wniosku o udzielenie zabezpieczenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w punkcie 2 wyroku. Dalej idące żądanie odsetek ustawowych za opóźnienie Sąd oddalił jako niezasadne orzekając jak w punkcie 3 wyroku.

W związku z wygraniem przez stronę powodową sprawy w całości Sąd (oddalenie żądania pozwu dotyczyło wyłącznie roszczenia odsetkowego w niewielkiej jego części) zasądził na jej rzecz koszty procesu w całości na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz 100 k.p.c., pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., tj. orzekł jak w punkcie 4 wyroku.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w sentencji.

sędzia Agnieszka Bedyńska-Abramczyk

(...)